

Esperanto w literaturze – literatura w esperanto

(Dokończenie ze strony 13)

roku temu w Białymstoku. Inną znaną książkę Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” przetłumaczył na esperanto wybitny krakowski esperantysta, prof. Mieczysław Sygnarski, autor wielu popularnych podręczników do nauki języka międzynarodowego. W latach 60. ubiegłego wieku ukazały się przekłady nowel Orzeszkowej, Konopnickiej, Reymonta, „Medalionów” Nałkowskiej, wierszy Juliana Tuwima. W ostatnim czasie daje się zauważyć w Polsce wyraźny wzrost liczby publikacji w języku esperanto. Pojawiło się bowiem wielu utalentowanych twórców o bogatym dorobku literackim. Należy do nich Lidia Ligęza, esperantka pisarka z Krakowa, autorka 30 publikacji książkowych, a zarazem tłumaczka współczesnej poezji polskiej na esperanto (m.in. „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II, antologii poezji członków ZLP „Jak podanie ręki”). Dokonała też przekładu licznych wierszy Wisławy Szymborskiej, które znalazły się w tomie wydanym niedawno w Białymstoku. Równie zasłużonym twórcą jest Tomasz Chmielik, autor esperanckiej wersji „Błaszczanego bębenka” Güntera Grassa, „Króla Maciusia Pierwszego” Janusza Korczaka. Najnowsze jego dzieło to doskonały przekład „Lalki” Bolesława Prusa, opublikowany w ubiegłym roku.

Ale istotny wkład w rozwój literatury esperanckiej mają nie tylko Polacy. Spośród najbardziej zasłużonych na tym polu należy wyróżnić dwóch węgierskich esperantystów: Julio Baghyego – piszącego niemal wyłącznie w języku międzynarodowym – oraz Kalmana Kalocsaya, który swoimi przekładami spopularyzował na świecie dzieła swoich rodaków, m.in. poezje Sandora Petőfięgo. Niezwykłą aktywnością twórczą może poszczycić się szkocki pisarz esperancki, wielokrotnie nominowany do literackiej Nagrody Nobla, autor słynnej powieści „La infana raso” (Planeta dzieci), tłumaczonej z esperanta na wiele języków świata. Upowszechnieniem literatury esperanckiej zajmuje się też światowa prasa esperancka. Wśród ponad stu tytułów czasopism w języku esperanto znajdują się takie, które są poświęcone wyłącznie twórczości literackiej. Do takich należy chociażby, ukazujące się już prawie od 50 lat, „Literatura Foiro” (Literacki Jarmark), redagowane przez międzynarodowy zespół i wydawane w Szwajcarii. Pismem o podobnym charakterze jest „Beletra Almanako” (Almanach Literatury

Pięknej), powstające w Nowym Jorku. Na ich łamach zamieszczane są debiuty esperanckich twórców, często zatem właśnie prasa przyczynia się do rozwoju literatury. Powyższy przegląd wybranych tylko przykładów obecności języka międzynarodowego w literaturze świadczy niezbicie o tym, że esperanto żyje, rozwija się, stanowiąc niebagatelny udział w procesie kształtowania światowej kultury.

Feliks Dębowski

Sztuka wyobraźni

(Dokończenie ze strony 19)

moloty na pasach startowych wywracały się i rozbiły... zapalały się, a polscy lotnicy w tych samolotach żywcem płonęli. A ja na to patrzyłem każdego dnia.

Anglia nie przyjęła go godnie / należycie po zakończeniu II wojny światowej, był zmuszony wyemigrować do Argentyny. Taka oto niesprawiedliwość dziejowa spotykała bohaterów Polaków, wypełniających honorowo misję „za wolność naszą i waszą”. Duch człowieka jest „podzielony” / otwarty szeroko: często równolegle przywołujemy zdarzenia / obrazy / przemyślenia z przeszłości, bądź nawet wybiegamy w przyszłość. To wszystko „nakłada się” na doznawanie aktualnej rzeczywistości, na kontakt z nią teraźniejszy.

Prozatorskie teksty Elżbiety Stankiewicz-Daleszyńskiej są tego oryginalnym / bezsprzecznym potwierdzeniem.

Oczywistym przykładem zagęszczenia znaczeń może być druga opowieść „CHRYZANTHEM I SIEDEM ZADUSZONYCH MYSZY”.

Opowiadając o przechodzeniu przez PANIĄ EGUCKĄ po dębickiej kładce nad torami kolejowymi autorka snuje rozmyślenia o tajemnicy istnienia człowieka, zastanawia się nad skutkami studiowania chemii (zamiast historii sztuki), przypomina spotkania z wrażliwą dziewczynką, którą z powodu budowy domu (ponad możliwości finansowe rodziny) pozbawiono sniańdań, a które charytatywnie przygotowywała dla niej PANI EGUCKA. Napotyamy tu na bardzo ważny problem etyczny: co ważniejsze: mieć czy być, o czym nauczał Jan Paweł II. Sytuację tę, przytaczając słowa dziewczynki: DOM ZJADA WSZYSTKO, jednoznacznie pointuje autorka. Natrafiamy na wyborny opis: *MYSZ: ta szarość, te punkciki żwawych mysich oczu, to szare tło mysiej nory, z której ta MYSZ wypęzala – niby to z lękiem i niepewnością w tych swoich ślepkach, ale po to, by dokonać znisz-*

czeń w naszych DOBRACH – ŻYCIU – DUSZY. Wszystko po to, by przywołać zwycięskie przedśmierne zmagania Olgi Boznańskiej z siedmioma myszami. To opowiadanie ma wymowę moralitetu.

W trzecim opowiadaniu „PANDEMONIUM B.” zaprezentowany został zaskakujący pomysł: zderzenie celów życia dwóch malarzy: ten ISTNY AUSTRIACKI MALARZ, który zgotował światu hekatombę II wojny światowej; drugi to prawdziwy artysta BEKSIŃSKI – namalował to, co się skrywało za zwalonym wozem przez niemieckich lotników, zajadle strzelających do ludzi i koni w czasie ucieczki przed frontem, przy drodze do Kutna: *z konarów drzew wisiały, niczym gigantyczne frędzle końskie FLAKI.*

Wśród uciekających, próbujących przedłużyć swoją wolność, była również mała dziewczynka – PANI EGUCKA, co przedstawia porażająca scena: *– NADLATUJĄ!! IZ wozów! Do rowu! W pole! Bo szosę zbombardują... PANI EGUCKA przytuliła się do drzewa, bo już ludzie, jak mrówki którym zburzono mrowisko, rozpierzchli się na wszystkie strony, tratując się nawzajem, odrzucając tłumoki, rozsypując bagaże, padając na ziemię – Ziejące ogniem potwory... jakby to rojowisko dopadłych tam ludzi pragnęły WYKURZYĆ, jak wyrojone pszczoły... PANI EGUCKA stoczyła się do rowu, a stamtąd wpęzła w cembrowinę mostka.*

Autorka składa hołd Polakom, dotkniętym na wielu frontach, okropnościami II wojny światowej, a którzy pomimo zmienności losów potrafili trwać w humanistycznych wartościach.

Przywołuje ewangeliczne przesłanie: ziarno obumiera aby ożyć i przynosić wielokrotne plony.

Książkę wieńczy, przynosząca nadzieję, koda: *WAŻNE, ŻE SIĘ JEST, BO SIĘ BĘDZIE CAŁĄ WIECZNOŚĆ NIEUSTANNIE.*

Najmocniejszy czasownik JEST, czego potwierdzeniem odpowiedź Boga, dana Mojżeszowi: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. Wieczne Boskie: JESTEM – ma moc szczególną, przybiera postać Osoby, to po prostu imię Boga. Bóg nakazuje Mojżeszowi by powiedział Izraelitom: „JESTEM posłał mnie do was”.

Bardzo wiele przesłań, pomocnych współczesnemu człowiekowi, znajdujemy w prozie Elżbiety Stankiewicz-Daleszyńskiej.

Dopełnieniem kunsztu autorki jest znakomita, pełna pomysłu, plastyczna kreacja autorstwa Moniki Lisieckiej.

Odpowiednią klamrą recenzji może być myśl Josepha Conrada: „Wyobraźnia, a nie inwencja jest najwyższym mistrzem sztuki i życia”.

Paweł Kuszczynski

Elżbieta Stankiewicz-Daleszyńska, *Spasm Spasm*. Instytut Wydawniczy „Świadectwo”, Bydgoszcz 2016, s. 103.

Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, Anna Dominiak, prof. Igancy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.